

Aleg. 189.

Sprawozdanie

komisji prawniczej o wniosku posła Madeyskiego w przedmiocie postępowania sądowego w sprawach karnych.

Wysoki Sejmie!

Poseł Madeyski w wniosku, który uzasadniał na posiedzeniu z dnia 14. listopada b. r., domaga się od c. k. rządu:

1) ażeby dla skuteczniejszej ochrony wolności i czei obywateli państwa poczynił odpowiednie zarządzenia, któreby zdołały zapobiedz nieprawidłowościom wydarzającym się częstokroć przy wykonywaniu ustaw karnych, a w szczególności dawały rękojmię, że sprawowanie urzędów oskarżyciela publicznego, sędziego śledczego i przewodniczącego rozpraw karnych, powierzone zawsze będzie urzędnikom do zajęć tego rodzaju szczególnie uzdatnionym;

2) ażeby wziął pod rozwagę, czy nie wypadałoby zmienić obowiązującą procedurę karną w tym kierunku, ażeby w przygotowawczym okresie procesu karnego władza prokuratora i sędziego śledczego została ograniczoną, natomiast atrybucye Izby radnej trybunału zostały rozszerzone.

Wniosek posła Madeyskiego podpisany został niemal przez wszystkich, wówczas w Wysokiej Izbie przebywających posłów, którzy też następnie z wyteżoną uwagą słuchali znakomych wywodów szanownego wnioskodawcy, przyjmując je wyraźnymi oznakami głośnego zadowolnienia.

Ktokolwiek był obecnym na owem posiedzeniu, przekonać się mógł o głębokiem wrażeniu, jakie mowa posła Madeyskiego wywarła na całej Reprezentacji krajowej, bez względu na odcienia polityczne znajdujących się w niej stronnictw, a wrażenie to silnem odbiło się echem w całym kraju. Widocznie więc dotknął szanowny wnioskodawca sprawę, która jest aktualną w całym słowa tego znaczeniu i której należyty rozbiór jest jednym z najważniejszych postulatów naszego społeczeństwa. I dziwić się temu nie można, albowiem sprawa ta dotyczy najwyższych dóbr człowieka, jego wolności, jego czei obywatelskiej, na które się targać nikt bezkarnie nie powinien.

Jeżeli jednak społeczeństwo otoczy jednostkę należytą opieką, to z drugiej strony ma prawo żądać od niej, iżby się zastosowała do przepisów prawnych, gwarantujących ład i porządek społeczny. Jeżeliby więc taka jednostka przekroczyła te przepisy i to w sposób, któryby nie tylko dotknął sferę prawa prywatnego drugiej jednostki, ale wychodząc po za nią, obraził zarazem całe społeczeństwo, czyli mówiąc po prawniczemu, jeżeliby się taka jednostka dopuściła

przestępstwa, natenczas wymaga tego interes publiczny, iżby obrażone społeczeństwo w karze, jaką owa jednostka ucierni, otrzymało zadośćuczynienie. Prawo karne wskazuje przypadki, w których przyjęć należy przestępstwa, a tak dla sądów, jakoteż innych organów rządowych, wydane są osobne przepisy postępowania na tego rodzaju przypadki, przepisy, zdążające do tego, iżby społeczeństwo miało pewność, iż żaden przestępca nie ujdzie bezkarnie. W nauce rozmaite pod tym względem w różnych czasach przyjęte były zasady, a te, które dzisiejsza nauka wskazuje jako najwłaściwsze, są po największej części w procedurze karnej, obowiązującej w naszym kraju, przyjęte. Osobny organ powołany jest do wniesienia oskarżenia, osobny do obrony oskarżonego, osobny do wydania orzeczenia, a co do tego ostatniego samemu społeczeństwu w sędziach przysięgłych zastrzeżony jest należyty współdział.

Jeżeli więc na wymiar sprawiedliwości karzącej w naszym kraju powstają utyskiwania, jeżeli zdarzają się przypadki niesłusznego trzymywania obwinionego w areszcie śledczym, nienależytego się z nim obchodzenia, jeżeli się nawet zdarzają przypadki zasądzenia niewinnych, to wprawdzie być może, iż w szczegółach ustawa mimo to, że na zdrowych oparta jest podstawach, zawiera postanowienia niewłaściwe, ale to jest także pewnem, iż przez tych, którzy do jej wykonania są powołani, nie zawsze bywa należyte pojęcie i zastosowanie.

A przecież powołanie to jest bardzo wysokie i bardzo zaszczytne. Czyżby więc w samem tem powołaniu osoby dotyczące nie znalazły dostatecznej podniety do przejęcia się jak najsumienniejszem wykonaniem swego ważnego obowiązku?

Zadaniem prokuratora jest przeprowadzić wobec sądu oskarżenie przestępcy, który w obrońcy ma znów rękojmię, że sądowi wykazane będzie także to wszystko, co przemawia za jego uniewinnieniem. Słusznie jednak podniósł szanowny wnioskodawca, że właściwa równowaga pomiędzy dwoma temi organami przeprowadzona jest dopiero w drugim okresie postępowania, kiedy na skutek oskarżenia odbywa się główna rozprawa. W pierwszym okresie, kiedy się wytacza śledztwo, tej równowagi nie ma i być nawet nie może.

Jednakże właśnie w tym okresie postępowania tak prokurator, jakoteż sędzia śledczy powinni mieć ciągle przed oczyma cały ciężar odpowiedzialności, jaką wobec społeczeństwa przy ściganiu osoby obwinionej o przestępstwo biorą, na siebie i działać w ten sposób, iżby dla każdego było zrozumiałem, że to, co czynią, podejmują w obronie najwyższych praw i dóbr moralnych samego społeczeństwa. Żeby pojmował prokurator ważne zadanie swoje, gdyby nie myślał o niczem innym, jak o skrzętnem zbieraniu wszelkich, najdrobniejszych nawet poszlaków, na których oprzeć ma później swoje oskarżenie. Nie mniejszą jest w tem stadyum postępowania jego powinność, brać w rachubę wszystko to, co mówi przeciwko winie podsądnego, co osłabia podniesione przeciw niemu zarzuty. Ileż tu przykładów mamy w kryminalistyce, w których zbiegły się nieraz bardzo ciężkie poszlaki, wskazujące kogoś z całą pewnością jako przestępcę, kiedy później się okazało, że te poszlaki żadnego nie miały znaczenia a ktoś całkiem inny dopuścił się przestępstwa!

Że lekkomyślnie popjęte śledztwo zwłaszcza, jeżeli połączone będzie z aresztem obwinionego, z łatwością pociągnąć może za sobą niesłuszne oskarżenie, a potem nawet niesprawiedliwe skazanie, jest łatwem do wytłómaczenia. Nasze społeczeństwo już w samem śledztwie, wytoczonem przeciwko oznaczonej osobie, a tem bardziej w śledztwie, połączonem z aresztem, upatruje, nie wchodząc w to, czy słusznie czy niesłusznie — pewne piętno, hańbiące taką osobę, wychodząc z tego założenia, że bez przyczyny, i to bez ważnej przyczyny nie zostałyby wdronione. Wyrafinowany zbrodniarz z takiego śledztwa zwykle nie sobie nie robi, owszem, z najzimniejszą krwią przemyśla nad tem, jakby sędziego śledczego i prokuratora w błąd mógł wprowadzić i siebie z matni, w jaką wpadł, wydobyć. Ale niewinny, dotąd nieposzlakowany człowiek traci w takich razach głowę, widzi przed sobą hańbę, na jaką już w tej chwili wobec społeczeństwa jest narażony, boi się spojrzeć drugiemu w oczy. Czyż się więc dziwić

można, jeżeli w gorączkowym rozdrażnieniu na zadane sobie pytania odpowia da niekiedy w ten sposób, że popadnie w sprzeczność i tem samem nowy na siebie dorzuci poszlak?

Jeżeli zdaniem szanownego wnioskodawcy, przewodniczącym przy rozprawach powinna być osoba, znająca świat i ludzi, osoba z taktem, wielką wyrozumiałością i z wysokiem poczuciem delikatności, to, zdaniem komisji prawnej, niemniej wprawnym psychologiem powinien być sędzia śledczy, a nawet i prokurator. Niewątpliwie leży to w interesie społeczeństwa, aby każde przestępstwo było wysłedzone i każdy przestępca ukarany, dlatego wymaga się od dobrego prokuratora energii, rzutkości i pilności, ale to wszystko nie przeszkadza, ażeby posiadał także wspomniane poprzednio warunki, aby był dobrym psychologiem, bo inaczej energia doprowadzić go może z łatwością tam, gdzie społeczeństwo nie będzie w nim widziało swoich najwyższych, bo moralnych interesów, ale upatrywało organ, który niewinnemu z łatwością wielką krzywdę wyrządzić może, który więc każdego, kto się z nim zetknie, przestachem przejmuje.

Że nadzwyczajna wyrozumiałość i delikatność zdobyć powinny sędziego śledczego i to tem więcej, im jest zdolniejszym i przenikliwszym, tego dowodzić nie trzeba; wynika to z natury ważnego i trudnego jego obowiązku. Ale ścisła niezawisłość sędziego śledczego od prokuratora, mimo to, że w stadium śledztwa obaj wspólnie wspomagać się winni, jest koniecznym postulatem karzącej sprawiedliwości i pod tym względem zgadza się komisja prawnicza zupełnie z wywodami, jakie poseł Madeyski w uzasadnieniu wniosku swego poczynił.

Jeżeli zaś wszystkim poprzednio wyrażonym postulatam ma się stać zadość, usilnem staraniem administracji sądowej być powinno, znakomite i pod każdym względem wykształcone siły prawnicze pozyskać dla sądownictwa. A już żadną miarą zgodzić się na to nie można, aby ważny obowiązek sędziego śledczego powierzony był prawnikom młodym, nie dosyć doświadczonym, albo, żeby inne także czynności sprawiedliwości karzącej, w których się przecież rozbodzi nietylko o dobro materialne, ale przeważnie o dobro moralne człowieka, o jego wolność i cześć obywatelską, oddawane były w ręce osób, które w zawodzie sądowym mniejsze okazały uzdolnienie, niżeli te, którym poruczono zakres czynności w sprawach cywilnych.

Na ostatniej sesji ubiegłej kadencji Wysoka Izba dosadny dała wyraz swoim pod tym względem życzeniom, wzywając c. k. rząd, ażeby stosowne poczynił zarządzenia, któreby dały rękojmnię trwałego pozyskania dla sądownictwa najzdolniejszych sił prawniczych.

Komisja prawnicza odwołuje się więc pod tym względem do swego sprawozdania, odczytanego w Wysokiej Izbie w dniu 22. stycznia r. b. i do dyskusji, jaką przy tej sposobności przeprowadzono. Inna rezolucya, która wówczas została uchwaloną, dotyczyła pomnożenia liczby urzędników w sądach tak kolegialnych, jakoteż powiatowych, gdyż jest rzeczą jasną, że i najlepszy prawnik przy nawale pracy, obarczającej go nad siły, nie może mimo najlepszej chęci badać każdej sprawy z tą uwagą, jakiejby się po nim spodziewać należało. C. k. rząd do pewnego stopnia uwzględnił objawione w tym kierunku życzenie Wysokiego Sejmu, ale w tak szczupłych rozmiarach, że komisja prawnicza poczytać to może tylko jako zadatek późniejszej i szerszej z jego strony na tem polu akcyi.

W wywodach swoich szanowny wnioskodawca słusznie wytknął lekkomyślne szafowanie wolnością osobistą przy zarządzeniu aresztu śledczego. Procedura karna w §. 175 sędziemu śledczemu daje w tym kierunku tak rozległą władzę, że już dlatego samego sędziego taki przez wzgląd na odpowiedzialność, jaką przy wykonywaniu tej władzy bierze wobec społeczeństwa na siebie, tudzież przez wzgląd na ogromną krzywdę, jaką wyrządzić może niewinnie posądzonemu, oddając go do aresztu śledczego, postępować tu powinien z największą sumiennością i oględnością. Niewątpliwie też położenie sędziego śledczego byłoby o wiele lepsze, gdyby tej odpowiedzialności nie brał sam na siebie, ani podzielał jej wyłącznie z prokuratorem, ale gdyby ją podzielał w każdym przypadku także z Izbą radną.

Posel Madeyski nie uczynił wniosku, któryby wymierzony był wprost do ograniczenia rzeczonyj władzy sędziego śledczego lub prokuratora, on domaga się tylko od c. k. rządu, aby wziął pod uwagę, czyby nie wypadło zmienić procedury karnej w powyższym kierunku. Komisya prawnicza dokładnie się nad tą kwestyą zastanawiała, albowiem z jednej strony nie były jej tajne trudności, jakie się nasuwają z ciągłej styczności wymienionych funkcyonaryuszów z Izłą radną, zwłaszcza, jeżeli sędzia śledczy jest przy sądzie powiatowym, z drugiej zaś strony pojmowała dobrze doniosłość życzenia posła Madeyskiego i tem łatwiej się jednak na wniosek jego zgodzić mogła, skoro tenże niczego nie przesądza, a dotyczy ustawy, która obowiązuje nietylko w naszym kraju, ale w całym państwie, której zmiana przeto może być przeprowadzoną jedynie w Radzie państwa, skutkiem czego i rząd kwestyę rzezoną badać musi nietylko na podstawie doświadczeń, czerpanych z naszego kraju, ale z uwzględnieniem spostrzeżeń, uczynionych w tej mierze także w innych krajach koronnych. Zarazem sądzi jednak komisya prawnicza, iżby należało także wezwać rząd, ażeby wziął pod rozwagę, czyby przypadki, w których na podstawie §. 175 sędziemu śledczemu dozwolono zarządzić areszt śledczy, nie wypadło ograniczyć, albo przynajmniej warunki tychże dokładniej oznaczyć.

Komisya prawnicza poczuwa się następnie do obowiązku wskazać na jeden dotkliwy brak, z którym się w organizacyi prokuratoryi państwa spotykamy, t. j. na brak statutu dyscyplinarnego dla urzędników tej instytucyi.

Wypada także zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że względy słnszności i sprawiedliwości wymagają tego, aby niewinnie skazanemu i niewinnie w areszcie śledczym przytrzymanemu, szkoda materyalna, jaką przez to poniósł, była wynagrodzoną. W Radzie państwa kwestya ta była już poruszoną, ale nie została dotąd załatwioną. Okoliczność ta posłużyć może także jako dowód, że wady przy wykonywaniu sprawiedliwości karzącej pojawiają się w innych krajach tak samo, jak u nas.

Szanowny wnioskodawca przytoczył w dalszym ciągu wywodów swoich przypadki, w których z oddanym do aresztu śledczego obchodzono się nie jak z obwinionym, ale jak ze skazanym. Wiadomem też jest powszechnie, iż sądy nie mają nawet stosownych lokalności, gdzieby obwiniony, bez narazenia się na przykrości rozmaitego rodzaju, odbyć mógł areszt śledczy. Gdyby jednak pod tym względem przestrzegano przepisy, zawarte w §§. 183 — 189 procedury karnej, nie byłoby powodn do uzaleń, to też komisya prawnicza sądzi, iż należy wezwać c. k. rząd aby poczynił odpowiednie kroki i starania, iżby przepisy, powyżej wskazane, jak najściślej były wykonywane.

Nie podobna wreszcie pominąć krytyki, jakiej szanowny wnioskodawca poddał postępowanie prokuratorów przy konfiskacie druków, zwłaszcza dzienników. Każdy się z pewnością na to zgodzi, że przestępstwo, wykonane za pośrednictwem prasy, najdotkliwiej uczuć się daje tak obrażonym jednostkom, jakoteż obrażonej społeczności. Krzywda na tej drodze wyrządzona, nie łatwo da się zmacać, chociażby autor inkryminowanego artykułu później go odwołał i chociażby nastąpiło skazanie przestępcy, któreby potem drukiem było ogłoszone, bo nie każdy, kto czytał artykuł, stanowiący istotę czynu karygodnego, będzie miał możność przeczytania późniejszego odwołania, albo wyroku sądowego.

Komisya prawnicza jest też tego zdania, że przestępstwa, popełnione za pośrednictwem prasy, surowej podlegać mają karze, ale wychodzi zarazem z tego zasadniczego zapatrywania, iż kara tak samo w tym, jak w każdym innym przypadku, dotknąć winna nie kogo innego, jak właściwego przestępcę lub jego współnika. Tak zwane postępowanie przedmiotowe, będące zwykle następstwem konfiskat przedsięwziętych dzisiaj przez prokuratorów, nie da się ze stanowiska naukowego żadną miarą usprawiedliwiać, zawdzięcza też zaprowadzenie swe nie względom zasadniczym, ale względom czysto utylitarnym i daje prokuratorowi w rękę bardzo ostrą broń, której tenże, właśnie dlatego, że jest tak ostrą, tylko w nadzwyczajnych, wyjątkowych przypadkach, tam, gdzieby interes społeczny był naprawdę zagrożony, użyć powinien. Wszakże broń ta,

która ma być właściwie środkiem prewentywnym, w razie użycia jej, nosi na sobie cechę dotkliwej kary, wymierzonej bez postępowania karnego. Nie można się też temu dziwić, jeżeli społeczeństwo czuje żal do prokuratora, który broni tej używa dla błahych przyczyn, zwłaszcza, jeżeli z drugiej strony widzi, iż niekiedy bez przeszkody puszczone i całemi masami między ludzrucane bywają w świat pisma, które wzniecają naprawdę waśń społeczną, czyli jak się wnioskodawca dobrze wyraził, „ostrze swoje kierują przeciw wnętrzu całego społeczeństwa.

Mając to wszystko na względzie, komisya prawnicza w załatwieniu wniosku posła Ma-deyskiego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1) ażeby dla skuteczniejszej ochrony wolności i czei obywateli państwa poczynił odpowiednie zarządzenia, któreby 1) zdolały zapobiedz nieprawidłowościom, wydarzającym się przy wykonywaniu ustaw karnych, a w szczególności dawały rękojmię, że sprawowanie urzędów oskarżyciela publicznego, sędziego śledczego i przewodniczącego rozpraw karnych, powierzane będzie zawsze urzędnikom do zajęć tego rodzaju szczególnie uzdatnionym i ażeby tak w tym celu, jakoteż ze względu na ważność zadania, jakie sądownictwo ma w ogólności do spełnienia, starał się o trwałe pozyskanie dla tegoż najzdolniejszych sił prawniczych;

2) ażeby wziął pod rozwagę, czyby nie wypadło zmienić obowiązującej procedury karnej w tym kierunku, iżby w przygotowawczym okresie procesu karnego władza prokuratora i sędziego śledczego została ograniczoną, natomiast atrybucye Izby radnej trybunału były rozszerzone, tudzież, czyby nie należało ograniczyć a przynajmniej dokładniej sformułować przypadki, w których według §. 175 procedury karnej areszt śledczy przez sędziego śledczego może być zarządzony;

3) ażeby poczynił odpowiednie starania, iżby §§. 183—189 były jak najściślej wykonywane,

Lwów dnia 18. listopada 1889.

Zoll w. r.

Przewodniczący oraz sprawozdawca.

